

Kilka pytań, w sprawie Pingi

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 5.05.2016, 15:10:00

W niedzielę 1 maja wróciła do stadniny w Janowie Podlaskim sarna Pinga (*Gazal Al Shaqab* – *Pilar* po *Fawor*) urodzona w 2004 roku. Obecnie, po śmierci *Pianissimy* (nawiasem mówiąc... z tej samej rodziny, obie są... prawnuczkami innej sarny z tej rodziny – *Pilarki*) najbardziej utytułowana reprezentantka janowskiej stadniny. Jej powrót z dzierżawy w Arabii Saudyjskiej znacznie się opóźnił, i wzbudził wiele podejrzeń. A oto, jak obecni zarządcy stadniny tłumaczyli w prasie („Dziennik Wschodni”) sytuację:

12-letnia gniada Pinga była w dzierżawie w saudyjskiej stadninie Aljawza Stud. – Opóźnienie jej powrotu było spowodowane udziałem klaczy w pokazie tytularnym w Arabii Saudyjskiej, który odbył się pod koniec stycznia. Pinga, z najwyższą... notą..., wygrała ten prestiżowy pokaz rozpoczynający tegoroczny sezon na świecie – tłumaczy Skomorowski. Z tego tytułu janowska stadnina otrzymała około 80 tys. euro, czyli 50 proc. wartości nagrody. Wcześniej, Pinga zdobyła brązowy medal klaczy starszych międzynarodowego pokazów klasy „A” w Katarze. Z kolei, w październiku 2015 roku srebrny medal klaczy starszych w Pucharze Narodów w niemieckim Aachen, a na początku grudnia tytuł, Platynowej Czwempionki Świata w Paryżu. Po tym sukcesie saudyjska (stadnina? strona? – w oryginale brakuje tu sarna) zwróciła się o przedłużenie umowy dzierżawy. – Później, klacz musiała przejść kwarantannę, a kolejne dni zwłoki wynikały z niekorzystnego układu po...czach, lotniczych – zaznacza Mateusz Leniewicz-Jaworski p.o. zarządcy stadniny. Do powrotu do Janowa klacz była ubezpieczona na kwotę 500 tys. euro. Cały ten akapit i przedstawioną... chronologię wydarzeń, trzeba wziąć pod lupę, aby zrozumieć, że tłumaczenia panów **Marka Skomorowskiego i Mateusza**

Leniewicz-Jaworskiego zamiast wyjaśnić zaistniałą sytuację, zaciemnia ją... Co chcę... ukryć? O jakim przedłużeniu umowy mówi...? Bo na jedno przedłużenie umowy zgodziła się jeszcze poprzedni prezes **Marek Treli** (szczegółowo za chwilę). Właśnie na to, w wyniku którego Pinga wygrała wspomniany pokaz. A zatem ten sukces oraz wspomniane 80 tys. euro, to wszystko jeszcze zasługa Marka Treli. Ale czy miało miejsce jeszcze jedno przedłużenie umowy? Pierwsza umowa... Zacznijmy od początku. Od pierwszego kontraktu na wydzierżawienie Pingi do saudyjskiej stadniny Aljawza. Przy zawarciu tego kontraktu pośredniczył, Mateusz Leniewicz-Jaworski. Pisałem o tym w tekście pt. „Kolejne kłopoty ANR”, kiedy wyjaśniałem nieprawdziwość niektórych informacji w CV nowego zarządcy stadniny w Janowie Podlaskim. To istotna informacja, gdybyś dalej związków pana Leniewicz-Jaworskiego z saudyjską... stadniną... Marek Treli, był prezes i hodowca Pingi zawarł, w grudniu 2014 roku umowę z Aljawza Stud na dzierżawę klaczy. • Głównym celem dzierżawcy była możliwość wystawienia Pingi w swoich barwach na pokazie *Prince Sultan bin Abdulaziz International Arabian Horse Festival* (PSAIAHF), który miał się odbyć 28-30 stycznia 2015 roku w Arabii Saudyjskiej. Jest to pokaz najwyższej rangi w skali ECAHO - "Title" (jest 5 takich pokazów w roku). Na tym pokazie najbardziej zależą. Jednak pobyt klaczy u dzierżawcy miał trwać do 30 IX 2015 roku. Pod koniec września bowiem odbywała się w Akwizgranie (jeśli ktoś pisze czy mówi Aachen, musi mieć wiadomości, że

używa niemieckiej nazwy w sytuacji, kiedy jest polska nazwa tego historycznego miasta) Puchar Narodów, w którym *Pinga* te mia, a wziął udział, w barwach saudyjskiego dzierżawcy. • *Pinga* wyjechał, a do Arabii Saudyjskiej •rebna ogierem *Pogrom*. Mia, a urodził •rebaka w tamtejszej stadninie, ale oczywiście •rebak jest w, asno ci. SK Janów Podlaski i na koszt dzierżawcy mia, był odtransportowany do Polski. Ten punkt został, zrealizowany. • W trakcie dzierżawy stadnina Aljawza mia, a prawo do pobrania jednego zarodka od *Pingi*, a urodzony z tego •rebak mia, był w, asno ci. tej stadniny. • Dodatkowo w 2015 roku *Pinga* mia, a był przed powrotem pokryta ogierem wskazanym przez SK Janów Podlaski i wrócił do domu •rebna, a urodzony •rebak mia, był oczywiście w, asno ci. janowskiej stadniny. Aneks do umowy 23 stycznia 2015 roku zmarł, król Arabii Saudyjskiej **Abd Allah ibn Abd al-Aziz Al Saud**, co mocno skomplikowało, a sprawę™. Pokaz PSAIAHF w tym roku został, odwołany. Ponieważ w, aścicielom stadniny Aljawza na wystawieniu *Pingi* na tym pokazie zależało, o najbardziej, zwrócili się™ do Marka Treli, aby przed, użyczył dzierżawę™ o kolejny rok. Prezes Treli się™ zgodził, ale wy, a...cznie na udział, w pokazie PSAIAHF 2016 (oczywiście w zamian za dodatk... i to niema, a... sumę™ dla janowskiej stadniny), ale niezwa, ocnie po styczniowym pokazie (27-29) *Pinga* mia, a wrócił do domu. Konkretnie do 15 lutego 2016 najpóźniej. Czy był, kolejny aneks? A wrócił, a dopiero 1 maja. No w, a, a nie, sk...d się™ wziął, o to opóźniecie? Co tak długo tam robił, a? A w, a, a ciwie, co robiono z nią...? Bo te bajki, a sprawy, to niekorzystne po, a...czenia lotnicze i konieczność kwarantanny, możecie Panowie wciskać ludziom nieobeznanym z hodowlą... konia arabskich, ale nie arabiarzom. Jeśli kto wie, a ma konia zwrócić w lutym, to zamawia transport i kwarantannę™ najpóźniej na początku grudnia. Nieoficjalnie wiadomo mi, a Mateusz Leniewicz-Jaworski jeszcze przed 19 lutego (a w, a™c przed odwołaniem prezesa Treli) dzwonił, do w, aścicieli saudyjskiej stadniny i mówił, im, a nie muszą... się™ spieszyć z odwołaniem *Pingi* do 15 lutego 2016 roku. Widocznie już wiedział, a, a b, a™dzie niebawem współ, rz...dził, w Janowie i a dalsze losy dzierżawy *Pingi* b, a™dł... zależało od niego. W związku z tym mam kilka pytań... 1. Czy nowe w, adze SK Janów Podlaski zawarł, y kolejny aneks do umowy dzierżawy *Pingi*. Co było zawarte w tym aneksie? Jakie korzyści z kolejnego przed, użycia umowy dzierżawy mia, a miał SK Janów Podlaski, a jakie Aljawza Stud? 2. Czy od *Pingi* stadnina Aljawza pobrał, a w, a™cej zarodków niż jeden, o którym był, a mowa w pierwotnej umowie? Jeśli tak, to ile i na jakich warunkach? 3. Czy *Pinga* wrócił, a •rebna ogierem, którego zgodnie z pierwotną... umową... mia, a wskazał stadnina janowska? Jeśli tak, to kiedy urodził się™ •rebak? 4. Bez względu na to, czy jest •rebna, czy nie – kolejne pytanie brzmi: czy zostanie pokryta w Janowie jeszcze w tym sezonie rozpłodowym? W gruncie rzeczy chodzi o to, czy w wyniku tego dziwnego przed, użycia pobytu *Pingi* w Arabii Saudyjskiej, klacz (a tym samym polska hodowla) b, a™dzie mia, a stracony jeden sezon rozpłodowy, czy nie? 5. Czy jeśli Mateusz Leniewicz-Jaworski pośredniczył, w negocjacjach w sprawie przed, użycia dzierżawy *Pingi* w Aljawza Stud, otrzymał, od tej stadniny prowizję™ prywatnie? Pytanie to nie jest bezzasadne. Skoro pośredniczył, (jeszcze gdy nie był, pracownikiem stadniny) w doprowadzeniu do pierwszej umowy i od SK Janów Podlaski nie dostał, a™dnej prowizji, a dostał, zapewne od w, aścicieli stadniny Aljawza, to jest wysoce prawdopodobne, a dostał, te a™ prowizję™ za to, a *Pinga* mógł, a być d, użyciem w tej stadninie. 6. Ubezpieczenie *Pingi* zostało, o przed, użycie do końca jej pobytu w Arabii Saudyjskiej. Kto ponosił, koszty tego dodatkowego terminu ubezpieczenia? Czy tylko dzierżawca, czy te a™ mo, a stadnina w Janowie partycypowała w tych kosztach? Poprosimy odpowiedź publicznie! Panie Karolu! Po raz kolejny zwracam się™ do wiceprezesa Agencji Nieruchomości Rolnych **Karola Tylandy**. Apeluje™, aby w imię™ pełnej jawności spraw dotyczących ci...gle gor...cego tematu „dobra zmiana w państwowych stadninach koni arabskich w Polsce”, odpowiedzi na te pytania padł, y w przestrzeni publicznej. Czy to poprzez rzecznika prasowego ANR, czy to na

stronie internetowej SK Janów Podlaski. Wszyscy rozumieją..., jeżeli niektórych szczegółów nie będzie można ujawnić ze względu na tajemnicę handlową.... Np. ile zarodków pobrano, a w sumie od *Pingi* saudyjska stadnina i ile za to zapłacono, ale sam fakt ewentualnego zawarcia aneksu do umowy i ewentualnego pobrania większej liczby zarodków (nie ¼ jeden) od klaczy można podać do publicznej wiadomości. To przecież by, (i zapewne pozostanie) skuteczny sposób na zarabianie pieniędzy przez polskie stadniny bez konieczności wyprzedawcy cennego materiału genetycznego. Te metody, bardzo efektywnie zresztą..., stosowali odwoływani prezesi-hodowcy i nie ma i nie będzie niczego nagannego, jeżeli będą... ją... stosować ich następcy. Tu nie ma się czego wstydzić. Tym można i warto się chwalić. **Marek Szewczyk**